Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P.K.O. Nr. 140.011.

30M

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie **M 750·—**, z odnoszeniem do domu **M 780·—**. **Zamiejscowa M 850·** . Zagranicą **M 1000·—**.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. Redaktor naczelny: **Stanisław Zachariasiewicz.**

Nr: 162. Kraków, sobota 17 czerwca 1922 r. Rok V.

Naczelnik Indyan i pantofelek panny



(d) „Silver Moon" (Srebrny księżyc), sławny naczelnik Indyan. przedstawiony jest powyżej podczas malowania desenia na pantofelkach panny Consoli Flowerton. Naczelnik „Silver Moon" pochodzi z Oklahomy. Studya uniwersyteckie ukończył on w Carlisle w Ameryce, a w malarstwie kształcił się w Paryżu. Do tej pory ten „Srebrny księżyc" żyje w stanie kawalerskim i ma zamiar ożenić się właśnie z panną Floverton, czemu jednak energicznie sprzeciwiają się jego poddani. Wskutek tego panna Floverton rozpacza, gdyż po uszy zakochała się w naczelniku Indyan i pragnie pozostać jego żoną.

Otwarcie wstępnej konferencyi w Hadze.

Haga. (PAT). Otwarcie wstępnej konferencyi nastąpiło o godzinie 14.30. Min. spraw zagranicznych p. Karnebeck w przemowie podniosł problemy niezałatwione ostatecznie przez konferencyę genueńską, tj. odbudowę Rosyi i przywrócenie pokoju. Rząd holenderski uważa za swój obowiązek zgodnie ze swemi tradycyami współpracować w rozwiązaniu tych spraw. Następnie p. Karnebeck wskazał na trudności, jakie powstać mogą przy rozstrzyganiu powyższych problemów z powodu **różnic między zasadami i metodami Rosyi sowieckiej a zasadami i metodami** innych państw oraz zaznaczył, że panujący w Rosyi system gospodarczy, zdaje się przeszkadzać odrodzeniu tego kraju. P. Karnebeck podkreślił, że po konferencyi tak ważnej, jak genueńska, następuje obecnie nowy okres pracy, w którym należy zasadnicze fakty gromadzić, oraz postarać się o ich zbadanie i ugrupowanie. Droga spokojnego zastanowienia się nad tymi faktami została otwartą.

Zebranie powołało Karnebecka na przewodniczącego konferencyi.

Haga. (PAT Radio). Delegaci belgijscy odbyli wczoraj **konferencyę w sprawie zwrotu dóbr prywatnych w Rosyi,** poczem zawiadomili o przebiegu konferencyi posła francuskiego.

Układ o przejęciu G. Śląska podpisany.

Opole. (PAT). Wolff. **Rokowania w sprawie przepisów przejęcia władzy na Górnym Śląsku doprowadzone zostały dziś do końca Podpisanie układu nastąpi dzisiaj późnych** wieczorem, notyfikacya zaś granic prawdopodobnie w ciągu nocy. Układ opublikowany będzie jutro.

Katowice. (PAT). Dziś o godzinie 6 i pół wieczorem przybył do Katowic prezydent komisyi mieszanej na Górnym Śląsku **Dr Calonder** w towarzystwie p. Montenacha, referenta politycznego rady Ligi narodów, oraz swego osobistego sekretarza.

Komisya odszkodowań i finanse Niemiec.

Paryż. (PAT). Havas. Komisya odszkodowawcza wystosowała do rządu Rzeszy notę, która postanawia, że sprawy kontroli nad dochodami i wydatkami Rzeszy, ucieczki kapitałów oraz statystyki, **będą omawiane przez komitet gwarancyjny i Rzeszę.** Co do **przymusowej pożyczki** komisya uznaje, że dochody, jakie wpłyną z tego tytułu, osiągną przynajmniej **40 miliardów marek** przed 1 stycznia 1923 r. Komisya oczekuje szczegółowych propozycyj, mających na celu zaradzenie deficytowi budżetu kolei, oraz budżetu poczt, telefonów i telegrafów. Komisya uznaje nakoniec, że inflacya powinna i może być stopniowo ograniczaną.

Sowiety odrzucają umowę z Włochami.

Bilwese. (PAT Radio). Rada komisarzy ludowych w Moskwie **odmówiła** ratyfikacyi **układu handlowego,** zawartego **przez Krasina i Cziczerina z Włochami,** ponieważ układ ten nie daje Rosyi dostatecznych gwarancyj politycznych.

Znów specyalista do Lenina.

Hanower. (PAT Radio). Z Lipska powołano do Moskwy anatoma Flechsiga, specyalistę w chorobach mózgu, dla zbadania choroby Lenina.

Zjazd młodzieży artystycznej w Wilnie.

Wilno. (PAT). Dzisiaj w sali Śniadeckich odbyło się otwarcie **pierwszego ogólno-polskiego zjazdu organizacyi młodzieży wyższych uczelni artystycznych.** Na zjazd przybyli delegaci wszystkich Akademij.

Uniewinnienie lekarza-mordercy.

Poznań. (PAT.). Czwarta Izba karna rozpatrywała sprawę Dra Bolesława **Zawadzkiego**, który w roku ubiegł. **zamordował dentystkę Różę Lebensohn.** Sprawa ta toczyła się jesienią roku ubiegł., a została przerwana na mocy orzeczenia trybunału, który zadecydował **zbadanie Dra Zawadzkiego przez psychiatrów** wydziału medycznego Uniw. Jagiell. Wczoraj sprawa oskarżonego znalazła się znowu na wokandzie miejscowego sądu. Obrady toczyły się przy drzwiach zamkniętych. **Oskarżonego uniewinniono i uchylono areszt śledczy.**

Walki w Chinach.

Londyn. (PAT. Reuter). Według doniesienia z Tientsin toczy się na granicy Mandżuryi już od 4 dni gwałtowna walka, której ośrodkiem jest miasto Szanghay-Wan. Walka jest ciężka w straty.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Piątek 16 Czerwca

Benona
Wschód słońca 3·31
Zachód słońca: 7·50
Długość dnia: 16·22

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Piątek: „Jak myślicie“.
Sobota: „Jak myślicie“.

TEATR MIEJSKI OPERA I OPERETKA

Piątek: „Apasze“.
Sobota: „Królowa Przedmieścia“.

TEATR „BAGATELA“.

Piątek: „Grube ryby“.
Sobota popoł.: „Lekarz na rozdrożu“.
Wieczór: „Grube ryby“.

OPERETKA „NOWOŚCI“.

Piątek: „Gwiazda filmu“ z E. Gistedt.
Sobota: „Gwiazda filmu“ z E. Gistedt.

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH w Krakowie. Rynek gł. Linia A—B L. 39.

Piątek: Zwiedzanie kościoła OO. Franciszkanów pod kierunkiem dyr. Muz. nar. dra. F. Kopery.

Nagana za udział w ślubie prawosławnym.

Belgrad. (PAT.) „Politika“ donosi że papieski sekretarz stanu udzielił na polecenie Stolicy apostolskiej **nagany wszystkim jugosłowiańskim biskupom,** którzy wzięli udział w kościelnych ceremoniach zaślubin króla Aleksandra.

Cech żebraków w Warszawie

W Warszawie powstaje zupełnie seryo **związek żebraków,** o czem podano ogłoszenie w prasie żarg., a inicyatorzy zgłosili się do redakcyi w celu udzielenia szczegółów informacyjnych. Są to przeważnie kaleki. Są oni niezadowoleni z ostatnich rozporządzeń policyi, zmierzających do tępienia żebractwa i zawiązują celem przeciwdziałania zamachom na swój byt — ścisłą organizacyę obronną.

Milion marek za jeden rzut kamieniem!

Maryan Gawel, major wojsk polskich, przejeżdżał samochodem przez Częstochowę. Na ulicy Parkitka córka Antoniego Sosnowskiego rzuciła kamieniem w samochód który uszkodziła. **Straty oblicza poszkodowany na 1 milion marek.** Sprawę skierowano do prokuratora Sądu Okręgowego w Piotrkowie.

Kilogram kawioru — 170.000 Mp.

(l.) Pewien wielki handlarz w Dreznie sprzedaje prawdziwy rosyjski kawior w cenie odpowiadającej 170 tysiącom mkp. za 1 kilogram. Wobec tej ceny malutka porcya owego przysmaku wypada mniej więcej na 10.000 naszych marek.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY W DNIU DZISIEJSZYM: Zachmurzenie zmienne, przeważnie pogodnie, miejscami wzrost zachmurzenia, skłonność do burz i przejściowych opadów. Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 26 stopni, najniższa 17 stopni.

UROCZYSTOŚĆ BOŻEGO CIAŁA odbyła się wczoraj według zwykłego, podniosłego ceremoniału i zgromadziła niezliczone tłumy wiernych, które jedną nieprzerwaną falą płynęły w procesyi dokoła rynku, zatrzymując się przed ołtarzami w momentach czytania ewangelii. Dopisała też prześliczna pogoda, która zapełniła ulice miasta, a popołudniu i okolice podmiejskie niebywałemi rzeszami odświętnie przybranej publiczności.

„KRÓLOWA PRZEDMIEŚCIA“ W MIEJSKIM TEATRZE OPERETKOWYM. Sobotnia premiera ulubionego wodewilu K. Krumłowskiego „Królowa Przedmieścia“ zapowiada się niezwykle interesująco. Główne role spoczywają w rękach najlepszych sił naszego zespołu, a do uświetnienia wieczoru zaprosiła dyrekcya znakomitego przedstawiciela roli Majcherka p. Berskiego, jedyną i niezrównaną w roli przekupki p. Kolmanównę, oraz pysznego fiakra z całym arsenałem nowych kupletów p. Kolwasa, nadzwyczajną trójkę z teatru Bagatela.

KONCERT ADY SARI odbędzie się w Krakowie nieodwołalnie w niedzielę 18 b. m. Akompaniament objęli dyr. Bolesław Wallek-Walewski (fortepian) p. Jan Skowiński (flet). Bilety są do nabycia u Br. Lipskich, Sławkowska 8.

Morderca-sadysta, czy mściciel swej krzywdy

PODERŻNĄŁ KOBIECIE GARDŁO BRZYTWĄ. — OBROŃCA ROBI Z PODSĄDNEGO SADYSTĘ I ŻĄDA UWOLNIENIA.

Onegdaj na ławie oskarżonych w sądzie apelacyjnym w Lublinie zasiadł mieszkaniec wsi Krzak, powiatu zamojskiego, 26-letni Antoni Kłus, oskarżony o zamordowanie mieszkanki tejże wsi, Maryi Złomańczuk, przez

PODERŻNIĘCIE JEJ GARDŁA BRZYTWĄ.

Oskarżony przyznał się do winy, a **jako motyw zbrodni podał zemstę** za to, że nabawił się od niej choroby wenerycznej. Motyw ten został obalony przez opinię biegłych lekarzy, którzy stwierdzili, że

NIE BYŁA ONA DOTKNIĘTA TAKĄ CHOROBĄ.

Sąd uznał winę Kłusa za dowiedzioną i skazał go na **10 lat ciężkiego więzienia,** z pozbawieniem praw.

Obrońca oskarżonego wniósł skargę apelacyjną, w której starał się dowieść, że

OSKARŻONY JEST SADYSTĄ,

co — zdaniem obrony — potwierdza fakt, że **morderstwo miało miejsce podczas stosunku.** Wobec tego obrońca prosił o uniewinnienie podsądnego, ponieważ Kłus był **w stanie zaburzenia umysłowego,** ewentualnie obrońca prosił w skardze apelacyjnej **o złagodzenie** podsądnemu kary.

Sąd apelacyjny nie przychylił się do wywodów obrońcy i wyrok pierwszej instancyi w całej rozciągłości zatwierdził.

MARYLA GREMO, młodziuchna tancerka wystąpi w Krakowie tylko raz jeden, a to we czwartek 22 b. m. Bilety sprzedają Br. Lipscy, Sławkowska 8.

CHCIAŁ SIĘ OCHŁODZIĆ TANIM KOSZTEM. Stanisław Wyroba, lat 12 liczący, skradł z automobilu firmy „Akfal“ jeden słup lodu w chwili, gdy szofer znosił lód do cukierni Noworolskiego. Szofer spostrzegłszy kradzież dopędził Wyrobę i słupek lodu odebrał, Wyrobę zaś oddał w ręce policyi. Amatora lodu, który zapragnął ochłody, zamknięto pod telegrafem, gdzie nawet bez lodu panuje dostateczny chłód.

SPRZENIEWIERZENIE. Stefania Górska wręczyła Edwardowi Stankowi kwotę 260 tysięcy celem oddania tejże Maksymilianowi Węglowskiemu na zakupno towarów kosmetycznych w Warszawie. Stanek jednak dotychczas pieniędzy tych Węglowskiemu nie wręczył, sam zaś zbiegł w niewiadomym kierunku. Ł.

NIEDŁUGO WYTRZYMAŁ W NOWICYACIE. Do zakonu zgromadzenia Zmartwychwstanów przy ul. Łobzowskiej przyjęto na próbę jako kandydata na braciszka zakonnego Wojciecha Kurzawę, lat 25 liczącego, który skorzystawszy z chwilowej nieobecności zakonników, gdyż ci byli na modlitwie, zbiegł zabrawszy ze sobą zapewne „na pamiątkę“ sutannę i strój zakonny.

STARCIE RZEŹNICKICH TEMPERAMENTÓW. Józef Dużyk, Jan Pluciński i Stanisław Zygmuntowicz, majstrowie rzeźniccy, znajdujący się w stanie podpitym, wszczęli między sobą w kawiarni Pytla sprzeczkę, w czasie której Dużyk i Pluciński pobili Zygmuntowskiego, przyczem skradziono mu podczas tej awantury kwotę 420 tysięcy marek.

PAKUNEK „OD KOLEŻANKI“. Helena Klichówna, lat 19, została oddana w ręce policyi, ponieważ niosła pakunek podejrzanego pochodzenia, w którym znajdowała się garderoba i bielizna jakiejś kobiety wiejskiej. Klichówna podaje, że rzeczy te pozostawiła jej koleżanka, z którą spotkała się na tutejszym dworcu kolejowym.

JESZCZE JEDNO SPROSTOWANIE. Odnośnie do notatki, zamieszczonej w Nrze 159 naszego pisma, prosi nas p. Fr. Włodarczyk o zaznaczenie, że w krytycznym dniu w restauracyi Pulczyńskiego przy ul. Krowoderkiej przyszło między nim a p. R. jedynie do utarczki słownej na tle nieuregulowanych zaległości pieniężnych, natomiast wcale panu R. nie groził nożem, co może poprzeć świadkami. — Twierdzi również p. Włodarczyk, że jego adwersarz nie mógł bawić w krytycznym momencie w restauracyi w charakterze urzędowym, gdyż wcale urzędnikiem nie jest. Te wyjaśnienia obu stron zamieszczamy w imię bezstronności.

Z SZEROKIEGO SWIATA.

(l) **720 PEREŁ UKRYTYCH POD UBRANIEM.** W pociągu pospiesznym Mannheim—Saarbruecken—Paryż zostali dwaj podejrzani podróżni poddani przez urzędników celnych gruntownej rewizyi. Przy rewizyi tej wykryto, że obaj mieli pod ubraniem całe ciało obwieszone perłami i brylantami. Znaleziono przy nich ogółem 720 kosztownych pereł i klejnotów brylantowych.

(l) **OSZCZĘDNOŚCI KRÓLOWEJ ANGIELSKIEJ.** Angielska królowa postanowiła ze względów oszczędnościowych zlikwidować dotychczasową nadworną pralnię królewską. Kołnierzyki i koszule króla Jerzego będą odtąd oddawane do prania do pracza chińskiego, bieliznę zaś królowej Mary będzie się prało w pralni francuskiej. Skutkiem skasowania pralni królewskiej, trzydziestu dwu ludzi pozostało bez pracy. Przybyli zatem nowi bezrobotni w Anglii, która ma ich już tylu...

(l) **POWRÓT EKSPEDYCYI SHACLETONA.** Okręt na którym sławny podróżnik Shacleton podjął wyprawę do bieguna południowego, obecnie po śmierci Shacletona i po przezwyciężeniu wielu niebezpieczeństw wśród pływających pól lodowych, powraca na jedną z wysp położonych na wschód od Patagonii.



KRAKÓW — LWÓW 3:1 (2:0).

Rozgrywki o puhar prof. Żeleńskiego między Krakowem a Lwowem **trwają już od 10 lat.** — Miasto, które uzyska puhar, musi wygrać z rzędu rozgrywkę. Ostatnie zawody odbyły się w jesieni ubiegłego roku we Lwowie z wynikiem 1:1. Kraków reprezentowała wówczas tylko Wisła, ponieważ w dniu tym Cracovia rozgrywała match w Budapeszcie.

Drużyny wystąpiły w następującym składzie:

Kraków: Wiśniewski (Wisła), Gintel (Cracovia), Klotz (Jutrzenka), Styczeń, Cikowski (Cracovia), Pitzele (Jutrzenka), Mitusiński (Podgórze), Kogut, Szperling (Cracovia).

Lwów: Winnicki, Fichtel (Czarni), Olearczyk (Pogoń), Kopeć, Witkowski (Czarn), Smeider, Słonecki, Garbień, Kuchar (Pogoń), Szabakiewicz (Lechia), Müller (Czarni).

Zaczyna Pogoń przypuszczając gwałtowny atak. Pierwsze kilka minut upływa przy silnej przewadze Lwowian. Dobrze pracująca obrona Krakowa niweczy wszelkie ataki i nie pozwala Lwowianom wyrobić dobrej pozycyi do strzału. Wkrótce jednak słabną ataki Lwowian i Kraków jest stroną ofenzywną. Raz po raz atak Krakowian szybkimi wypadami posuwa się naprzód stwarzając niebezpieczne sytuacye pod bramką Lwowian lecz dopiero w 20 minucie po ładnem wyminięciu dwu graczy uzyskuje Szperling dla Krakowa pierwszą bramkę. W 10 minut potem strzela Mitusiński z ładnego podania Danza drugiego goala. Resztę gry do pauzy wypełniają liczne ataki Krakowian, jednak bez rezultatu.

Po pauzie Pogoń przechodzi zaraz do ofenzywy i silnie przygniata Krakowian. Coraz częściej pracuje krakowska obrona a i Wiśniewski chwyta kilka strzałów. Gra następnie wyrównuje się, traci jednak na tem tempo i staje się ospałem. Dopiero w ostatnich minutach uzyskują Lwowianie honorowego goala, którego strzela główką Garbień. W 2 minuty potem rewanżują się Krakowianie i po precezyjnie przeprowadzonej kombinacyi strzela Kogut trzeciego goala.

Gra do pauzy była b. interesującą i obfitowała w liczne, b. ciekawe momenty. U Krakowian najsłabszą częścią był atak, głównie środkowa trójka. Pomoc i obrona znakomita, Wiśniewski w bramce doskonały, choć nie miał sposobności okazania swej klasy. Jeżeli weźmie się pod uwagę, że równocześnie Kraków wystawił drugą „reprezentatywkę“, która rozegrała match Kraków—Łódź, a następnie, że brakowało Kałuży i Synowca, to trzeba przyznać, że wynik jest b. ładny.

Lwów przedstawia się b. słabo. Tyły szczególnie słabe, pomoc nieco lepsza. Atak, ta najlepsza część drużyny Lwowian, nie mógł nic dokonać mając przeciw sobie tak świetnych graczy, jak Cikowski, Styczeń i Gintel. Z.

ZAWODY ZAMIEJSCOWE.

ŁÓDŹ: Reprezentacye m. Kraków—Łódź 1:3.

LUBLIN: Polaban — Wojsk. Klub sportowy 8:0.

WARSZAWA: „Slavia“ (z Mor. Ostrawy) — Klub wojskowy 7:1.

SZCZUTEK

Największy polski barwny tygodnik satyryczno-polityczny.

Nr pojedynczy 100 Mk. Prenumerata kwartalna 1200 Mk. Za nadesłaniem 100 Mk w znaczkach pocztowych wysyłamy 4 okazowe zeszyty Szczutka. — P. T. Prenumeratorom wysyłamy każdy numer pod opaską poleconą. — Adres Wydawnictwa: **Lwów, ulica Zimorowicza 5. — Tel. 581.**

B.cesarz Wilhelm powodem śmierci oficera.

DOSTAŁ W TWARZ OD LEJTNANTA CZY NIE? — SAMOBÓJSTWO NA ROZKAZ Z GÓRY. — NIEDYSKRETNI DZIENNIKARZE.

(k) Exkaiser Wilhelm wniósł przed sądami niemieckimi **skargę o obrazę czci przeciw dwom dziennikom,** które podały ubliżające dlań szczegóły o sławnem swego czasu zajściu z porucznikiem Hahnkem.

Według relacyi owych pism. w roku 1897 cesarz Wilhelm podróżował na swym jachcie po morzu Północnem. Wówczas to miało przyjść do scysyi z racyj jakiegoś drobnego przewinienia służbowego. Wilhelm popchnął porucznika, a ten

UDERZYŁ GO W TWARZ.

Hahnkego bezzwłocznie uwięziono i postawiono przed sąd wojenny. który **skazał go na karę śmierci za obrazę majestatu**. By uniknąć skandalu. **polecono młodemu oficerowi. aby sam położył kres swemu życiu.**

Hahnke zginął też wkrótce,

PRZEWRÓCIWSZY SIE „PRZYPADKOWO" Z ROWEREM.

Jedno z pism niemieckich zamieściło niedawno rewelacye, opisujące zgon Hahnkego. tak. jak go przedstawiały dotychczas uporczywie kursujące pogłoski. **tłumione dotąd tylko ze względu na majestat cesarski.** Obecnie, gdy runął kult nastraszonych wąsów i pikelhauby. niedyskretne pisma poczęły wywlekać różne rewelacye ze wspomnień o kaizerze, „którego biją po twarzy".

Proces. wytoczony przez byłego półbożka Niemiec w obronie swego „zagrożonego" honoru, będzie nielada sensacyą dla całego świata.

Uprowadzony przez Arabów i zaprzedany w niewolę.

JAK W DAWNYCH POWIEŚCIACH PODRÓŻNICZYCH. — PRZYGODA ANGIELSKIEGO LEKARZA. — KATOWANY W OSADZIE ARABSKIEJ. — UCIECZKA I PONOWNE TORTURY. — WYZWOLENIE.

(+) Przygodę, przypominającą **dawne czasy korsarstwa**, opowiada lekarz angielski, Tillson Harnison. który odbywał podróż z Konstantynopola do Kanady.

Okręt, którym jechał. zatrzymał się na czas jakiś w Algierze, z czego lekarz skorzystał. aby zwiedzić nieco miasto. Zabawił jednak za długo i wróciwszy do portu, **nie zastał już swego okrętu**. Nie bardzo tem zmartwiony. postanowił **zrobić wycieczkę w głąb Algieru** i gdy oddalił się o jakie 70 kilometrów od miasta, **zaskoczyła go noc.** Wprosił się zatem na nocleg do chaty arabskiej. a przyjęty bardzo gościnnie, wnet zasnął. W nocy przybyło do zagrody jego gospodarza 6 Arabów i

MIMO JEGO OPORU PORWALI GO.

a przywiązawszy do pala, zaczęli go katować.

Nad ranem zjawiło się dwóch innych Arabów i tym **został sprzedany jako zwykły niewolnik** i poprowadzony dalej. Ale żona nabywcy. ujrzawszy „białego", podniosła taki krzyk, że Arab uważał za stosowne odprowadzić go z powrotem do miejsca kupna. Rozwścieczony tem przywódca bandy, kazał go **znów przybić do pala i zbić, aż do utraty przytomności.**

W końcu za interwencyą innych Arabów puszczono go wolno, a natrafiwszy na szczęście na jednego z urzędników francuskich, dostał się z powrotem do Algieru.

Tragiczne dzieje człowieka słabej woli.

HISTORYA TYPOWO NIEMIECKA. — AKADEMIK ZŁODZIEJEM HOTELOWYM. — OFIARA „EULENBURGÓW".

Pewien młody akademik pochodzący z porządnej rodziny berlinskiej. został niedawno schwytany w jednym z hoteli drezdeńskich na gorącym uczynku kradzieży. Zdołał uciec, lecz skonfiskowano jego manatki, w których znaleziono skradzione srebro hotelowe oraz

BARDZO INTERESUJĄCY PAMIĘTNIK.

Z notatek tych dowiedziano się, co młodego człowieka popchnęło do zboczenia z drogi prawidłowej karyery i uczyniło go przestępcą:

Był to nietyle człowiek o złych skłonnościach, ile raczej **nieszczęśliwy,** którego słaba wola i minimalna odporność **życiowa** wydały na pastwę różnych ciemnych indywiduów. Popadł on mianowicie

W RECE SZAJKI HOMOSEKSUALISTÓW

(jak wiadomo w Niemczech tak rozpowszechnionych jak nigdzie indziej) i **ulegając zgubnemu wpływowi tych łotrów, staczał się szybko w otchłań występku,** nie znajdując w sobie dość energii aby się wyzwolić z tego zabójczego usidlenia.

Pisma niemieckie, powtarzając niektóre najbardziej drastyczne szczegóły z dziennika nieszczęsnej ofiary zwyrodnienia, nawołuje władze, aby jak najenergiczniej wystąpiły do walki z tą zarazą społeczną jaką jest w Niemczech homoseksualizm.

O najbliższych kuzynach człowieka.

GORYL GŁUPSZY OD LUDZKIEGO NOWORO DKA. — FLEGMATYCZNY I NUDNY ORANGUTAN. — WESOŁY I ZDOLNY SZYMPANS. — OLBRZYMI LECZ MAŁO INTELIGENTNY GORYL.

Ostatnio w berlińskiej Uranii odbył się wykład **prof. dr Hecka o małpach.** Chodziło głównie o skonstatowanie **wspólnego pochodzenia małp i szczepów ludzkich.** Ażeby dokładnie ustalić owo pokrewieństwo należy przedewszystkiem zbadać wszystkie szczegóły ustroju fizycznego małp i skonstatować, jak wielką jest różnica między niemi, a szczepami ludzkimi, znajdującymi się na najniższym szczeblu rozwoju.

Oto okazuje się, że **olbrzymi goryl posiada**

MÓZG MNIEJSZY, NIŻ NOWORODEK LUDZKI.

Człowiek gdy się rodzi, posiada poza lepiej rozwiniętą środkową częścią mózgu, jeszcze płat czołowy. Ów płat czołowy jest właśnie częścią mózgu. która odróżnia człowieka od zwierząt. Od niego zależną jest **zdolność do wyższego rozwoju umysłowego, do abstrakcyjnego myślenia, formowania pojęć i zdolność mowy.**

MAŁPY MOGĄ SIE NAUCZYĆ WIELE RZECZY

pojmują i zachowują w pamięci przeróżne przeżycia i doświadczenia, ale z powodu braku płatu czołowego. **nie posiadają zdolności do abstrakcyjnego myślenia** i wszystkich z tego wynikających konsekwencyj.

Budowa niektórych centrów mózgowych i niektóre, tylko za pomocą mikroskopów widzialne właściwości ludzkiego mózgu, odróżniają ludzi od małp. z któremi natomiast posiadają jednakową reakcyę krwi, co jest dowodem wspólnego pochodzenia.

POCHODZIMY Z TEGO SAMEGO PRASZCZEPU (homophitecus, colithecus).

Szczep ów rozdzielił się. czy też rozwijał się w różnorodnych warunkach, **tak, że małpy dziś zaliczają się do zwierząt.** Tak samo. jak szczepy ludzkie. posiadają one różne właściwości.

Orangutan, zamieszkujący Borneo i Sumatrę, t. zw. „Satyr", okryty jest sierścią. dochodzącą do półmetrowej długości i

POSIADA PIĘKNE WĄSY I BRODE.

Siedlisko jego składa się z liści. ale używa on go tylko przez kilka nocy. Małpy z tego gatunku stale koczują. **Orang jest poważny. flegmatyczny i nudny.**

Szympans, zajmujący centralną Afrykę. jest

WESOŁY, CHĘTNY DO FIGLÓW

i przewyższa oranga. nietylko umysłowo. ale nawet **sportowo.** Wystarczy posadzić szympansa na rower. by natychmiast runął w drogę bez uprzednich jakichkolwiek wskazówek. **Jest on sangwinikiem, wesoły,/optymistyczny i pełen temperamentu.** Umie on pięknie palić i pić kawę w towarzystwie ludzi. Jest to **gatunek małp najbardziej zdolnych** i nadających się do dalszego rozwoju.

NAJBARDZIEJ ROZWINIĘTY FIZYCZNIE JEST GORYL

którego wzrost dochodzi do 3-ch metrów, a waga do 250 kilo. Ale przy próbach nad zdolnościami małp okazało się. że nawet szympans nie posiada pojęć o równowadze i innych prawach natury w tym stopniu, w jakim posiada je czteroletnie dziecko. Wszelka tresura, wysiłki i wrodzony spryt małp nie na wiele się tu zdadzą. **Zwierzę pozostanie zwierzęciem.**

Kraj, w którym niema zbrodni.

W zeszłym tygodniu odbyła się kadencya sądowa w Tenderden, w hrabstwie Kent w Anglii. Sesya trwała tylko pięć minut. ponieważ **nie było ani jednego oskarżenia.**

Ale nie tylko tym razem, **już od trzech kadencyj niema żadnej sprawy na wokandzie** i sąd równie prędko kończy czynności.

W tej błogosławionej okolicy **już od dziesięciu lat żadna zbrodnia nie była sądzona.**

Jak Ameryka cierpi wskutek trzeźwości.

(+) Amerykańskie Towarzystwa ubezpieczeniowe ogłaszają statystykę, z której wynika. że **ilość samobójstw w ostatnich czasach wzrosła w zastraszający sposób, bo o 50 procent**, w porównaniu do lat przedwojennych. Tłumaczą to nie tylko pogorszeniem warunków bytu. lecz i nadużywaniem różnych niszcząco działających specyfików, jak **morfina i kokaina,** które rozpowszechniają się coraz bardziej wobec zakazu alkoholu.

W ślad za tem idzie **ogromne zwiększenie się liczby przestępców.** Szerzy się też i **przemytnictwo alkoholu**, któremu oddają się całe masy ludzi. jako nader popłatnemu zajęciu. Pod tym względem rekord zdobyło Chicago, gdzie w ciągu ostatniego roku **skazano nie mniej, jak 51.000 osób** za przekroczenie ustawy o prohibicyi, t. j. za sporządzanie lub sprzedaż napojów wyskokowych.

Jak więc widać, zakaz picia wywołał, jak dotychczas, wcale inne skutki, niż te, jakich się spodziewało prawodawstwo.

Dziecko, które urodziło się po drodze

NIEBYWAŁY WYPADEK. — NOWY OBYWATEL WYPADŁ Z POCIĄGU ZARAZ PO URODZENIU. — ŻYJE I NIE MYŚLI UMIERAĆ. — URODZONY PODRÓŻNIK.

(+) Wielu obywateli tego świata skarży się w późniejszem życiu na to, że przyszli na ziemię w sposób „pomylony" i kiną rodziców, na czem świat stoi. ze stali się przyczyną ich późniejszych niepowodzeń.

Zawstydzić mógłby ich. gdyby już umiał mówić, pewien noworodek, który może się pochlubić, że ujrzał światło dzienne w warunkach zaiste niepospolitych a **jednak nie stracił odwagi** i śmiało stawił czoło niebezpieczeństwom nowego bytu.

Rzecz miała się tak: Pewna Szwajcarka, znajdując się przed rozwiązaniem, jechała koleją z rodzinnej wsi do **miasteczka**, w którem znajdował się szpital **położniczy**. Tymczasem niespodziewane bóle porodowe **chwyciły ją w pociągu.** Udawszy się do pewnej ubikacyi, mieszczącej się w końcu wagonu, **wydała tam na świat dziecię**. które jednak przez rurę, stanowiącą naturalny upust owej ubikacyi. **wypadło z wagonu i legło na torze kolejowym.**

Matka dojechała szczęśliwie do miasta, gdzie odwieziono ją do kliniki. **Dziecko znaleźli budnicy kolejowi.** Mimo tak osobliwych warunków

narodzin żyło ono i objawiało dość wyraźną wolę pozostania przy życiu, z którem zapoznało się w bardzo gwałtowny i ryzykowny sposób.

Zachodzi teraz pytanie, **jak określić miejsce urodzenia nowego obywatela Szwajcaryi.** Będzie on miał później niejedną biedę z tą kwestyą. Przypuszczać należy, że wierny swemu „urodzenemu" powołaniu zostanie podróżnikiem, albo — konduktorem kolejowym.

Niebezpieczna szarada: Kacap czy Okoń?

WSPOMNIENIE Z DAWNYCH CZASÓW.

(+) W Warszawie istnieje obecnie klub szaradzistów, gromadzący licznych zwolenników rozwiązywania szarad i łamigłówek. Klub ten miał poprzednika już przed stu laty: Kawiarnia Honoratki przy ul. Miodowej zgromadzała świat literacki i teatralny. W godzinach popołudniowych zbierali się w niej również członkowie zaimprowizowanego **klubu szaradzistów**, któremu przewodniczył znakomity komik teatru Narodowego Alojzy Żółkowski, ojciec.

Pewnego razu redaktorowi ówczesnej „Gazety Warszawskiej", Antoniemu Lesznowskiemu **ktoś złośliwy podsunął szaradę do ogłoszenia drukiem.** Szarada brzmiała:

Pierwsze — litera, a drugie — zwierzę.

Wszystek jest chciwy: pokaż już bierze.

Po wyjściu numeru, nadeszło kilkanaście rozwiązań jednobrzmiących: **Kacap.** W Lesznowskiego **jakby grom uderzył.** Niechby treść rozwiązania doszła do wiadomości w. ks. Konstantego, **następstwa mogły być wprost nieobliczalne.**

Redaktor nadaremnie łamał głowę jakby się wywikłać z uczynionej na jego spokój zasadzki. Wreszcie postanowił uciec się o radę do klubu szaradzistów:

U Honoratki odbywało się właśnie posiedzenie. Lesznowski wtajemniczył zebranych w swoje kłopoty i rozłożył na stole numer „Gazety" z fatalną szaradą.

— Już mam! — zawołał z kąta jakiś wiecznie milczący myśliciel szaradowy.

— Co pan masz? — zapytało gremium klubowe.

— Mam rozwiązanie, które pana redaktora ocali od kompromitacyi. **Pierwsze litera, to będzie O; drugie zwierzę — Koń,** wszystko **okoń,** czyli ryba chciwa, która bierze przynętę z wędki. Niech panu teraz kto spróbuje co zrobić!

Takie było pomyślne zakończenie historyi z szaradą.

Oszustwa pani hrabiny.

JAK MOŻNA BEZ HALERZA W KIESZENI KUPIĆ WSPANIAŁY ZAMEK? — UROK TYTUŁU. — STAROŻYTNE RODY PUSZCZAJĄ SIĘ NA „SZWINDLE". — HRABINA SKAZANA NA 2 LATA WIĘZIENIA.

(+) Doba współczesna jest nielada ciężka dla starych rodów, których środki majątkowe nie idą w parze ze świetnością imienia. Dawniej, w czasach, gdy tytuł hrabiowski sam przez się stanowił majątek, można było żyć wygodnie bez własnych pieniędzy, gdyż były różne sposoby na to, aby je wydobyć z kieszeni bliźnich-parweniuszów, bez żadnej dla siebie ujmy. Obecnie czasy zmieniły się gruntownie, pieniądz jest wszystkiem, a tytuł niczem. Nic dziwnego, że coraz częściej książęta i hrabiowie stają przed kratkami trybunałów, pod zarzutem popełnienia różnych **kłócących się z prawem czynów, zapomocą których chcą pozłocić swoje herby.**

Przed sądem wiedeńskim odbył się **proces 42-letniej hrabiny, Róży Mels-Colloredo,** należącej do jednego z najstarszych rodów Austryi, **oskarżonej o oszustwo.** Pani hrabina i jej zmarły w międzyczasie mąż, napróżno od dłuższego czasu borykali się ze zwyczajną biedą, to też **postanowili za jednym śmiałym zamachem**

ZDOBYĆ GRUBE MILIONY.

Liczyli tu na urok swego hrabiowskiego tytułu, sądząc, że znajdzie się jeszcze jaki **naiwny, który hrabiom Mels Colloredo da się wziąć na kawał.**

Pani hrabina kupiła, — nie mając ani halerza w kieszeni, — piękny zamek Plankenwart koło Gracu, wraz z całem urządzeniem od dra Scarpatettiego, właściciela sanatoryum. Liczyła na to, że **uda jej się szybko puścić go na pasek,** zarobić dobrze przy tej sposobności — i zaspokoić dawnego właściciela. Pod różnymi pozorami zwodziła więc Scarpatettiego, że pieniądze lada dzień otrzyma, a sama

ZAINSTALOWAŁA SIĘ W ZAMKU JAKO NOWA WŁAŚCICIELKA,

urządzała przyjęcia, sprowadzała — oczywiście na kredyt — meble i dzieła sztuki, a gdy dawni wierzyciele ją zbyt napierali, **sprzedała szereg cennych obrazów z zamku, — nie będącego de facto jej własnością.**

Wreszcie powinęła się jej noga i **pani hrabina stanęła przed kratkami sądowemi, —** gdzie broniła się tłumaczeniem, że działała rzekomo w imieniu spółki, złożonej z arystokratów, dla której miała kupić zamek Plankenwart. Ponieważ nie zdołała przedstawić żadnych na to dowodów, **sąd uznał jej winę i skazał hrabinę na 2 lata ciężkiego więzienia.**

Republika królów-bandytów.

ROZBÓJ I BANDYTYZM ULEGALIZOWANY. — ZAMIAST ŻOŁDU POZWOLENIE RABOWANIA MIAST. — POŁOWA KOBIETY ZA 50 DOLARÓW. — STRASZNE SCENY RABUNKÓW ŻOŁNIERZY.

Co pewien czas przychodzą depesze o walkach, toczących się pod Pekinem. Mało kto jednak wie, co się naprawdę w Chinach dzieje. Otóż na ten temat niezwykle ciekawe, barwne i przerażające nawet informacye podaje pismo paryskie „Excelsior". Korespondent tego pisma, p. Albert Londres, już od miesiąca objeżdża „Państwo Środka", — jak Chińczycy nazywają swoją olbrzymią republikę, liczącą 400 milionów mieszkańców — i zwiedził ją od północnych aż do południowych okolic.

Oto kilka obrazków tego, co się obecnie w Chinach dzieje:

PAŃSTWO BEZPRAWIA I CHCIWOŚCI.

Chiny dzisiejsze, — pisze p. Londres, — to chaos, zamęt i bezład, to kraj zdeptanych praw, **kraj złodziejstwa, gwałtu i okrucieństwa,** kraj, w którym wszelkie prawa ludzkie są wyszydzone i wyśmiane.

Jedna tylko tam jest potęga, jeden tylko przedmiot czci i upragnienia: **złoto.**

Dwadzieścia jeden prowincyi jest w Chinach — i dwudziestu jeden tyranów-gubernatorów, niezależnych od nikogo, samowolnych, chciwych łupieżców. **Sprzedają oni wszystko, co tylko sprzedać można: koleje, kopalnie, okręty, rzeki i ziemię.** Sprzedają temu, kto daje więcej. Jeden gubernator sprzedaje więc swoją prowincyę Japończykom. — drugi Amerykanom. **Kto da więcej. Byle handel szedł.** Podatki, opłaty, cła, — wszystko ściągają generałowie i gubernatorowie, — każdy dla siebie i każdy na własną rękę.

Każdy z nich ma **swoje „wojsko".** A wojsku temu

PŁACI ŻOŁD W DOSĆ NIEZWYKŁY SPOSÓB,

— przez wydawanie co miesiąc specyalnego **pozwolenia na jednodniowy rabunek, plądrowanie i grabienie cywilnych obywateli swego stołecznego miasta.**

To też obywatele, którzy już wiedzą, w jakie dni miesiąca przypada „wypłacanie żołdu żołnierzom", udają się przed tą datą do tonkiuma (tak się nazywają ci „gubernatorowie") i proponują mu:

„Nie wydawaj rozkazu grabieży, — **zapłacimy ci twoje wojsko.** He, chcesz?"



WU — PEI — FU, „BÓG WOJNY".

Karykatura chińskiego tyrana, zamieszczona przez „Dziennik Pekiński" w Pekinie.

Zwykle interes dochodzi do skutku. Miasto wychodzi cało. Ale miasteczka mniej domyślne i dowcipne zostają zniszczone.

Pieniądzem wypłat jest **opium.** Według rangi żołnierze i oficerowie otrzymują od 100 gramów do 1 kilogr. Ich rzeczą jest wymienić potem to opium na pieniądze. I żołnierze dobijają się potem do drzwi mieszczan, **z pudełkiem opium w jednej ręce, a z karabinem w drugiej, —** proponując kupno narkotyku. W takiej sytuacyi mieszczanin kupuje zawsze.

A nazajutrz ci sami żołnierze dokonują rewizyi i znalazłszy u swych wczorajszych klientów opium, nakładają i **ściągają natychmiast karę z posiadaczy tego zakazanego narkotyku.**

Albo inny przykład stosunków: Na miasto Hu-ra-to w prowincyi Mao-niu-njań **napadli bandyci i porwali wielką ilość kobiet.** Mężowie muszą je wykupywać według oceny bandytów. W tym wypadku bandyci ocenili

KOBIETY PO 100 DOLARÓW SZTUKA.

Jeden z mężów jednak, który przywiązany był do swych pieniędzy niemniej, niż do żony, — chciał się potargować. Udał się do wodza oddziału bandyckiego i począł prosić:

„Biedny jestem. Nie mogę dać tyle, ile chcecie. Najwyżej **połowę: 50 dolarów".**

— Dobrze! — odpowiada wódz, biorąc 50 dolarów, — załatwimy to po sprawiedliwości. Pójdź!

I prowadzi męża do zakładnic, zebranych w jednem miejscu:

— Któraż jest twoja żona?

— Ah, ta? Doskonale!

I kilku uderzeniami swej szabli

ROZCINA BIEDNĄ CHINKĘ NA DWOJE.

— Masz tę połowę za 50 dolarów, możesz wziąć, drugą połowę żony dostaniesz, gdy przyniesiesz drugą połowę okupu!

Nie przerażajcie się czytelnicy, bo to nie są najstraszliwsze sceny. To jest tylko obrazek, słabo ilustrujący stosunki w Chinach w roku 1922.

W roku 1920, gdy bogatsi obywatele już nie mogli, czy nie chcieli zapłacić „tonkiumowi" okupu na żołd dla „wojska", **gubernator pozwolił żołnierzom na jednodniowy rabunek.** W poszukiwaniu pieniędzy na żołd, przy „rewizyi" po domach prywatnych, **wyrzucano z okien dzieci, które inni żołnierze, stojący pod oknami, chwytali na ostrza bagnetów.**

Reklama dźwignia handlu!

Już myślą o karnawale.

PARYSKA REWIA NAJNOWSZYCH TAŃCÓW.

(l.) Paryscy mistrze sztuki tanecznej nie marnują czasu i corocznie już w letniej porze świadomi swej „doniosłej misyi" odbywają specyalny kongres, na którym rozważa się i poddaje dyskusyi ważne kwestye zawodowe. Z tanecznych tych obrad wyszła już niejedna wszechwładna decyzya niejedno piorunując anathema, które zyskiwały potem praktyczną aprobatę w gronie danserów.

Tradycyjnym więc zwyczajem i obecnie odbył się w Paryżu taki kongres, w którym brali udział pierwszorzędni profesorowie tańca z Francyi, Anglii, Holandyi, Belgii, Grecyi itd. Po debatach teoretycznych nastąpiło pokazywanie „czynne" najnowszych tańców, niby wielka rewia ostatnich kreacyj mody w salonach pierwszorzędnego krawca. Wszystkie „pokazy" spotkały się z gorącym aplauzem członków kongresu.

Sądząc z postanowień, powzięych przez powagi sztuki tanecznej przyszły karnawał zdetronizuje tegoroczne tańce i wprowadzi na ich miejsce nowe. Będzie to taniec: „Onduladad" (czasownik onduler znaczy falować. sama więc nazwa wskazuje charakter owego tańca, który składa się z czterech figur, bez jakiegoś określonego porządku.) Z „Onduladad" rywalizować będzie „Passetto" rodzaj walca hiszpańskiego, o „kadencyi żywoj lecz bardzo correct". któremu jedna z gwiazd sceny hiszpańskiej wróży ogromne powodzenie. W modę wejdą dalej: „Reverie-Boston", fantazyjny, „rozmarzony", boston, „Girondella" fortunne połączenie walca z tango, następnie „Tzidzas": tango, przepojone charakterem ludowych tańców greckich, „Gyda" „Tangona" i jakiś wreszcie nowy fox-trott „dyabelski"..

Oto lista nowych tworów fantazyi mistrzów sztuki tanecznej, którym poddać się będą musieli ślepo wszyscy miłośnicy tańca w przyszłym karnawale.

Twarz i maska.

(+) **Wybitny aktor francuski i dyrektor teatru Gemier**, uchodzi za mistrza w trudnej **sztuce** charakteryzacyi. Potrafi on do złudzenia naśladować rysy twarzy różnych **osobistości**, czego dowód złożył niedawno **podczas głośnego procesu Landru. Wystąpił** mianowicie na scenie jednego z teatrzyków Montmartre'u, **ucharakteryzowany za słynnego obrońcę Landru — adwokata Moro Giafferi** i wygłosił szereg dowcipnych uwag **na** temat Sinobrodego. Powstała niezmierna **sensacya**, gdyż wszyscy widzowie **byli** najświęciej przekonani, że to sam adwokat we własnej osobie występuje na scenie.

Tego samego wieczoru zmienił charakteryzacyę i **przybrał maskę premiera Brianda**, tak łudzącą, że kilku najbliższych przyjaciół prezydenta ministrów zaczepiło go, **sądząc**, że mają przed sobą prawdziwego **Brianda**. Fotografię swoją w tej „roli" Brianda wystawił Gemier w kilku oknach sklepowych, a fanatyczni wielbiciele premiera kupowali ją jako istotną jego podobiznę. To się nazywa umieć „wleść w cudzą skórę".

Związek kościołów w Niemczech.

(—) Jak wiadomo w Niemczech jest obecnie 28 sekt, przeważnie protestanckich, które do tego czasu wzajemnie się zwalczały. Obecnie w dzień Wniebowstąpienia nastąpiło w Wirtemberdze **połączenie sekt tych w jeden związek kościelny.** Kościoły poszczególne, oczywiście nie będą skrępowane w życiu swem wewnętrznem.

Akwizytorów

do zbierania ogłoszeń

rutynowanych i początkujących

poszukuje

„GONIEC KRAKOWSKI"

Zgłoszenia między 10—11 przedp., 5—6 pop. w Administracyi „Gońca Krakowskiego".

Autor filmowy i jego oskarżycielka.



Herbert Rawlinson. **Dorota Clark.**

(d) Tymi dniami w Nowym Jorku odbędzie się nader zajmująca rozprawa. Oto panna **Dorota** Clark skarży Herberta Rawlinsona, słynnego autora filmowego, którego sztuki podziwiamy także w kinoteatrach w Krakowie, o to, że mimo przyrzeczenia nie chce on z nią zawrzeć ślubu. **Ponieważ** przy miłosnych oświadczynach nie było żadnego świadka, przeto panna Clark będzie zeznawać pod przysięgą, a na poparcie swych zeznań przedłoży wspólną fotografię, wykonaną po przyrzeczeniu ożenienia się, którą właśnie powyżej reprodukujemy. Czy sędzia uzna taką fotografię za dostateczny dowód do zmuszenia Rawlinsona do zawarcia ślubu lub też jego surowego ukarania, dowiemy się już w dniach najbliższych.

Wieczne miasto grodem samobójców

WIĘKSZY PROCENT DESPERATÓW, NIŻ W LONDYNIE. — ŚMIERĆ W NURTACH TYBRU LUB W PRZEPAŚCI PINCIO.

Prasa włoska podnosi, że w ostatnich czasach **Rzym został nawiedzony prawdziwą epidemią samobójstw.** Statystyka policyjna wykazuje, że w roku 1921 **liczba samobójców w Rzymie dosięgła 150 osób,** podczas gdy w tym samym czasie **Londyn dostarczył tylko 499 szaleńców.** W Londynie zatem jeden samobójca wypada na 15 tysięcy mieszkańców, w Rzymie zaś na 6 tysięcy.

Jest to cyfra stanowczo za duża i dająca wiele do myślenia.

Gdyby samobójcami **byli Anglicy**, możnaby się temu nie dziwić. Nad brzegami Tamizy, pod szarem i mglistem niebem Londynu, życie nie jest przyjemnością. Ale obywatel rzymski, otoczony ze wszech stron pięknymi zabytkami wiecznego grodu — musi mieć jakieś poważne przyczyny po temu, ażeby się rozstawać z życiem. A i sam sposób tego rozstania się gra wielką rolę.

Włosi wyrażają się z pogardą o samobójcy, który zadał sobie śmierć rewolwerem. Śmierć powinna nastąpić w warunkach wyszukanych, nie zaś w przeciętnych, odartych ze wszelkiej poezyi. To też w Rzymie przyjęły się dwa sposoby szukania śmierci:

UMRZEĆ W NURTACH TYBRU,

albo też **rzucić się w przepaść ze ściany w parku Pincio.**

Jak widzimy, **w Rzymie potrzeba nielada bohaterstwa, ażeby się zabić.** Człowiek musi posiadać stalową wolę, ażeby się zdobyć na odwagę rzucenia się w przepaść z **wysokiej** ściany, okalającej parki Pincio. Przebycie samego parku przedstawia tak kuszący powab, że zwykły człowiek straciłby **ochotę** do śmierci. Park pełen życia i barw, **stałe** orkiestry wojskowe, **niańki, flirtujące ze swymi żołnierzami**, rozbawiona **dzieciarnia**, a wreszcie gdy kandydat na **nieboszczyka** kończy tę kalwaryjską drogę, znajduje **się** w pośród cudownego lasku palmowego, który do reszty rozprasza tęsknotę za śmiercią.

Natomiast **z nad brzegów Tybru wraca się bardzo rzadko.**

Woda tej rzeki zdaje się wywierać na człowieka zrozpaczonego

TAJEMNICZY UROK,

któremu nie sposób się oprzeć. Co do powodów, popychających do śmierci, to są one na ogół prozaiczne, tak, jak zresztą wszędzie, gdzie trudne są warunki życiowe.

Wszystko to dziwnie wygląda w tym uroczym i wesołym kraju, który przed wojną ściągał z całego świata ludzi, szukających tu moralnego i fizycznego ukojenia.

Płótno z przed kilku tysięcy lat.

WZIĘTY NA KAWAŁ FACHOWIEC ZNAWCA PŁÓCIEN. — POWIJAKI Z MUMII UZNAŁ ZA WYRÓB WSPÓŁCZESNY. — KOMPROMITACYA WSPÓŁCZESNEJ TECHNIKI.

(k) Konserwator muzeum w Radcliff, w Anglii, nabył od tego muzeum duży kawał **pięknego, lnianego**

PŁÓTNA, POCHODZĄCEGO Z MUMII EGIPSKIEJ,

która po śnie, trwającym kilka tysięcy lat w swych powijakach i balsamach, **doczekała się świętokradzkiego obnażenia i ograbienia** przez ręce badaczów starożytności.

Płotno to jest tak piękne, tak starannie sporządzone i doskonale zachowane, że konserwator postanowił **zażartować z jednego ze swych przyjaciół,** kupca manchesterskiego i **rzeczoznawcy** wyrobów włókienniczych.

— Co to za płótno? — spytał go, przedstawiając mu swój nabytek.

Rzeczoznawca **obejrzał starannie towar, pomacał go i odrzekł wreszcie głosem stanowczym:**

— NUMER CZWARTY, WYRÓB BUCKLEYA!

Konserwator **nie mógł wstrzymać się od śmiechu,** a skonfudowany rzeczoznawca **nie chciał wprost wierzyć,** aby ta próbka, którą trzymał w ręce, a którą wziął był za wyrób angielski, **była dziełem rąk starożytnych Egipcyan,** istniejącem już wówczas, **gdy Mojżesz wyprowadzał lud Izraela z niewoli egipskiej.**

Świadczy to, jak i wiele innych przykładów, o tem, że współczesne wynalazki, mimo swego niebywałego stopnia doskonałości, nie dorównują niejednokrotnie produktom geniuszu naszych przodków z przed wielu tysięcy lat.

Wyjaśnienia i porady w sprawach ogłoszeń zupełnie bezpłatnie w Administracyi Kraków, Dunajewskiego 7. Telefon 2502.

OGŁOSZENIA

Administracya otwarta od godziny 9—1 w południe i od godziny 4—7 wieczorem.

Ogłoszenie Wiersz milimetrowy w zwykłych ogłoszeniach Mk 30 — Układ tabelaryczny Mk 40. — Drobne od wyrazu Mk 25 — Matrymonialne i korespondencya pryw. Mk 40. Nadesłane Mk 80. — Nekrologi Mk 50. — Komunikaty po kronice Mk 100. — Głosy publiczne i dział ekonomiczny Mk 10). — Na . szej stronie Mk 20). — Ogłoszenia przed tekstem na 2-ej lub 3-ej stronie Mk 150. — Ogłoszenia zagraniczne 50% drożej. — **Załączniki przyjmuje się wedle umowy.** Wszelkie komunikaty należy nadsyłać **wprost** do Administracyi „Gońca Krakowskiego" Komunikatów przesłanych Redakcyi uwzględniać się **nie będzie.**

Porost włosów

niezawodny środek **brylantyna ziołowo-topolowa „AGATOS"**. Przeciw piegom i plamom **Krem czeremchowo kamforowy.** Próbny słoik bezpłatnie za nadesłaniem 200 Mkp. na opakowanie i porto wysyła **Wytwórnia chemiczna „Agatos"**. **Kraków Jana 11.** 6022

Garnitur kompletny angielski pluszowy ciemnozielony z lustrem, okazyjnie do sprzedania z powodu wyjazdu. Wiadomość Karmelicka 12, Kawiarnia.

Koszykarstwo

Osoby umiejące koszykarstwo galanteryjne, wyroby z rafii, oraz osoby chcące się koszykarstwa uczyć, znajdą stałe zajęcie. Zgłoszenia „Polonika", Loretańska 8, 1 p.

Skradziono portfel w składzie tytoniowym z dokumentami osobistemi i zaświadczeniem demobilizacyjnem na nazwisko Jan Mróz, wydane przez 3 p. s. p. Baon zapasowy w Bielsku, które unieważnia się. 6022

Student politechniki III. roku, blondyn, lat 26, ożeni się z panną, która mu dopomoże do ukończenia studyów. Zgłoszenia do Administr. „Gońca Krak." pod „Zdzisław". 6024

Na mandolinie i na gitarze wyuczam grać z nut w kilku miesiącach. Zgłosz. Ciechanowski. Felicyanek 21. 9798

PAPIERY LISTOWE pocztówki artystyczne, albumy, ramki, portfele, karty do gry poleca 9564 **Skład papieru i galanteryi Michał Słomiany Kraków, Sławkowska 24**

Istotka b. sympatyczna, inteligentna i nadzwyczaj elegancka poszukuje znajomości z mężczyzną tych samych zalet w celu miłego spędzania wolnego czasu. Cel matrym. nie wykluczony. Zgłoszenia do Admin. „Gońca" pod „Kameleon". 6303

Kto znalazł portfel?

W niedzielę dnia 4 b. m przy odjeździe wieczorem **na peronie dworca kolejowego student Karol Domiter zgubił portfel,** zawierający 170 Mk, różne fotografie, dyplom na Krzyż obrony Lwowa i legitymacyę kolejową, wystawione na jego nazwisko. **Upraszo się znalazcę, aby zatrzymał sobie pieniądze, a dokumenta zechciał odesłać** do Administracyi „Gońca Krak.", Kraków, ul. Dunajewskiego 7. 4

Browar parowy na prowincyi

poszukuje

zawodowego piwnicznego, polaka

pod dobrymi warunkami. Zgłoszenia do biura dzienników i ogłoszeń M. Brücka, Lwów, ul. Kościuszki 2. 9996

Kilka garniturów klubowych

okazyjnie do sprzedania w Zakładzie Tapicerskim

M. Bardacha 9936

Kraków, ulica Floryańska L. 16.

Kompletne urządzenia młyńskie

dostarcza natychmiast ze składu

Rieser, Schieber i Friedländer, Lwów ulica Brajerowska 11, II p. 9599

Do sprzedania zaraz

po cenach przystępnych

Automobile ciężarowe

po gruntownym remoncie:

Lloyd 35—40 H. P. 3 tony, cena 2 miliony Mp.

Selden 35 H. P. szybkobieżny 2 tony, kauczukowy bez gum, cena Mp 1,500 000.

Büssing-Fross 35 H. P. 3 tony, łańcuchy żelazne, koła, cena 1,600 000 Mp.

Saurer 35—40 H. P. 4 tony, łańcuchy, nowe gumy, cena 3 milion. Mp.

Do oglądnięcia: Lwów, ul. 29-go Listopada, willa Franza, p. Szkiarczyk. 994

Bank Dyskontowy Warszawski

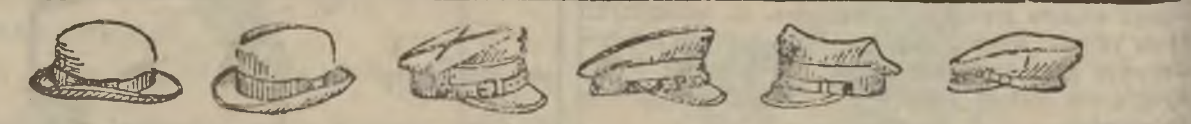
Oddział w Drohobyczu

otwiera na czas trwania sezonu kąpielowego

w Truskawcu Ekspozyturę

której biura mieścić się będą w Zarządzie Zdrojowym obok Kasy Zdrojowej. 9946

166



PIERWSZORZĘDNA PRACOWNIA CZAPEK **LEONA WNUKA** KRAKÓW, RYNEK GŁ. 9 (Pasaż Bielaka)

Na składzie: Czapki, kapelusze męskie, damskie jedwabne i kowarkotowe, oraz galanterya męska. 9981

Wyciąć! **Zachować!**

Kupujcie bezpośrednio u Wytwórcy!



»WARSZAWSKA KONKURENCYA«

SP. Z O. P.

Tel. 219-70. Warszawa, Żelazna 41. Tel. 219-70.

Wobec nadejścia świeżych partyj jesteśmy w możności zaofiarowania **po wyjątkowo niskich cenach** następujące towary:

Dział materyałów damskich:

Mk.

Nr. 1) **Szewiot** (zastępujące angielskie) **na kostyumy i sukienki letnie** podwójnej szerokości w kolorach: czarnym, ciemno niebieskim, zielonym, brązowym i szarym. Cena za metr 1800

Wełny czesankowa (kamgarnowe) matowe na suknie we wszystkich modnych kolorach.

2)	Materyał **„Fay"** . . . . . cena za metr	2900
3)	„ **„Konkordia"** . . . . „	4600
4)	„ **„Boston"** (kostyumowy) „	4800
5)	„ **„Gabardina"** strój sal. za „	5000
6)	„ „ wyższ. gat. za „	5500
7)	„ **Kostyumowe** specyalne gatunki czarne lub granatowe, biała prążka, najmodniejsze . . . . . . cena za metr	6000
8)	Materyał **„Pepita"** kratka czarno-biała .	850
9)	„ **„Tennisowy"** w prążki na bluzki i suknie (do prania) . cena za metr .	900
10)	**Odcinek na bluzkę** we wszystkich modnych kolorach z prążką jedwabną cena za odcinek	2000

11) **Suknia trykotowa letnia, bardzo praktyczne, nadająca się na każdą figurę, pięknie przybrana, we wszystkich kolorach.** Cena za metr 4500

Dział ubraniowy:

Materyały w kratkę lub prążki czysto wełniane, trwałe, modne desenie, efektowne — odcinek 3-metrowy na garnitur.

12)	Materyał gat. **„Melton"** za odcinek 3-metr.	9000
13)	„ „ **„Francya"** „ „ „	12000
14)	„ „ **„Wawel"** „ „ „	15000
15)	„ „ **„Anglais"** „ „ „	18.00

Covercoaty paltowe damskie i męskie:

16)	Materyał przedniego gatunku . . za metr	5000
17)	„ kamgarnowy	6000
18)	„ najlepszego gatunku	8500

Bostony damskie i męskie

czarne lub granatowe na ubrania wizytowe i kostyumy damskie wizytowe

19)	140 cm szerokości za metr	2500
20)	140 „ „ „ „	3500
21)	140 „ a „ „	5100
22)	140 „ „ „ „	6300
23)	140 „ „ „ „	7200

Velury na palta damskie i męskie

pierwszorzędne gatunki (na palto 2½ metra) czysto wełniane, jedwabiste miękkie jednokolorowe i melanż:

		Mk.
Nr. 24)	Materyały **„Demi"** . . . . . za metr	6000
25)	„ **„Krakus"** . . . . „	6000
26)	„ **„Liverpool"** . . . „	7000
27)	„ **„Ultra"** . . . . . „	7800

Spodniowe materyały

Kratka, prążka jasna albo ciemna deseniowe:

28)	Gatunek „A" do wizytowego garnituru, czarne tło w białe prążki . . . za metr	3800
29)	Specyalnej dobroci . . . . „	5200
30)	Przedniej jakości . . . . „	6000
31)	Najlepsze . . . . „	7000
32)	Z obu stron jednakowe . . . . . . „	10000
33)	Diagonal dla konnej jazdy . . . . „	12550
34)	Na rajtuzy . . . . „	2500

Odcinki spodniowe wszystkie duż. wymiaru.

Podszewka i dodatki do ubrań.

Do każdego odcinka na ubranie dodajemy pełny komplet podszewki (na żądanie zamawiającego) pod marynarkę, kamizelkę, spodnie i do rękawów.

35)	Dobry gatunek	2600
36)	W lepszych gatunkach	3600
46)	Przedniejszy gatunek	4000

Podszewka tylko do spodni.

38)	. . . .	1000
39)	. . . .	1800

Koszule męskie

gotowe dzienne letnie z dobrego pięknego zefiru, modne desenie.

40)	Za sztukę	2500
41)	„ „	3500

Darmo do każdej koszuli dodajemy elegancko wykończony kołnierzyk stojący wykładany bez żadnej dopłaty.

Gotowe koszule nocne

Wzory **z dobrego madapol.**

42)	Za sztukę	2500
43)	„ „	3000
44)	Kalesony para	1600
45)	„ „	2000

Uwaga! **Koszule damskie** wiedeńskie z haftami i wstawkami.

46)	**„Aida"** za sztukę	2700
47)	**„Barbara"** za sztukę	3000

Bez żadnego ryzyka!

Zamówienia wysyłamy pocztą na **naszą** odpowiedzialność **za zaliczeniem** t. j. płaci się przy odbiorze towaru, **bez zadatku,** z warunkiem, że o ile takowe nie odpowiada, **zwracamy natychmiast pieniądze bez żadnych potrąceń.** Opakowanie i koszty przesyłki na rachunek zamawiającego (koszt przesyłki i opakowania Mk 600).

Upraszamy powoływać się na numery zamieszczone obok każdego artykułów, a przy zamówieniach na bieliznę dzienną i nocną podać należy także numer noszonego obecnie kołnierzyka. Prosimy o wskazanie dokładnego adresu z podaniem poczty.

Zamówienia prosimy adresować bezpośrednio do

Warszawsk. Składu Fabryczn. „Warszawska Konkurencya" Sp. z o. p.

Warszawa, ul. Żelazna nr. 41 F. 9959

PP. przyjezdnych ... do składu ... wyrobach i cenach.

... spółdzielniom ... specyalne warunki.

Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Gronuś.

Drukarnia Ludowa w Krakowie.